

## Tuska do prokuratury osobiście odprowadzi aktyw PO i Krystyna Janda

---



**Jedynie ścisłej cenzurze medialnej Tusk zawdzięcza to, że nie został Komorowskim polskiej polityki. Sięgając pamięcią do roku 2015, nadal nie jestem w stanie odpowiedzieć sobie na proste pytanie, dlaczego Komorowski stał się jednym wielkim pośmiewiskiem. Oczywiście wiadomo, że to sprawka Internetu, że wszystkie jego słabości wylały jak słoza z butów, gdy pozwolono mu mówić i występować publicznie częściej niż kiedykolwiek. Wszystko to prawda, ale do końca nie wyjaśnia katastrofy wizerunkowej Komorowskiego i jest to tym bardziej dziwne, że równolegle media z nie mniejszego safanduty, Ryszarda Petru, zrobiły nowego lidera. Tusk ma na swoim koncie co najmniej kilka kompromitujących wystąpień, może nie jest to skakanie w krzesło, czy „przekraczanie na Rubikoniu”, ale z całą pewnością przy normalnych mediach, wizerunkowe wpadki Tuska byłyby polityczną katastrofą.**

Przypomnę tylko kilka hitów. Tusk był premierem, który helikopterem wizytował autostrady i nikt mi nie powie, że to nie jest historia żywcem wzięta z realnego socjalizmu. Identycznie było z ustawkami Tuska, choćby zapomniana „debatą” ze związkowcami, trzeba dodać wybranymi związkowcami. Potem mieliśmy wizytację u przedstawicieli OFE, gdzie Donald niczym Władimir rozstawiał po kątach te wszystkie Allianze Polska i napominał, że ich kapitalistyczny wyzysk zagraża obywatelom ludowej ojczyzny. Wreszcie czas przypomnieć wybitnie komediowe posiedzenie rządu przed otwarciem Euro 2012, kiedy kolejni ministrowie meldowali wykonanie zadanie, wtedy

nawet TVN i GW z zażenowaniem odwracały głowę. Przywołane farsy każą się zastanowić na ile słynny PR PO był skutecznym i profesjonalnym działaniem, a na ile całą robotę za PO wykonywały media?

Jutro Donald Tusk weźmie udział w wydarzeniu, które sam zaplanował. Zupełnie „przypadkiem” i przy okazji zakomunikował, że 19 kwietnia, w związku z wezwaniem do prokuratury, przyjedzie do Warszawy pociągiem. Równie przypadkowo odezwali się zagorzali wyznawcy Tuska i od razu wpadli na genialny pomysł zorganizowania komitetu powitalnego. Projekt sam w sobie jest czystym kabaretem, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę kontekst, okoliczności i skojarzenia. Był już taki jeden, który przyjechał pociągiem z Europy do Petersburga, aby dać wolność ludowi pracującemu miast i wsi. Nazywał się Władimir Iljicz Uljanow Lenin i to dopiero pierwsza z brzegu skojarzeniowa śmieszność. Prawdopodobnie intencją Tuska było to, aby pokazać, że niesłusznie oskarżany „prezydent Europy” zostanie otoczony wsparciem i opieką stęsknionych obywateli.

Na pierwszy rzut oka nie wydaje się to takie głupie, chociaż żenady nie da się nie zauważyć. Wystarczy jednak chwilkę pomyśleć, aby zrozumieć, że diabeł tkwi w szczegółach. Zaczniemy od tego jacy obywatele wyjdą na dworzec? Żadni obywatele, zamiast normalnych ludzi, pojawi się tam młodzieżówka PO, zadymiarze z KOD i Krystyna Janda, o ile nie zrozumiała, że się kompletnie ośmiesza. Jako żywo impreza zapowiada się na faktyczną powtórkę z przyjazdu Lenina i nawet jeszcze gorzej, bo Lenina witał nie tylko aktyw partyjny, ale tłum otumaniony ideologią komunistyczną, który był pełen wiary i naiwnie oczekiwał lepszego jutra. Nawiasem mówiąc zapowiada się też komedia w komedii. Jakoś trudno mi sobie wyobrazić, że na peronie będzie stał Schetyna z kwiatami, czy Komorowski z konstytucją.

Tusk może liczyć najwyżej na trzeci szereg PO, pewnie pojawi się Pomaska z Nitrasem, a po drodze wezmą Gajewską i to wszystko. Najśmieszniejsze jest jednak coś zupełnie innego. Trzeba pamiętać, że Władimir Iljicz Uljanow Lenin przyjechał do Petersburga po zwolnieniu z więzienia. Tusk przyjeżdża do Warszawy na wezwanie prokuratora, w związku ze współpracą polskiego SKW z radzieckim FSB. Zebrany na warszawskim peronie aktyw trzeciego garnituru, młodzieżowy kolektyw i Krystyna Janda osobiście odprowadzą, póki co świadka Tuska, do gabinetu prokuratora. Nie wiem, jak Szanowni Państwo, ale ja od tej symboliki drugi dzień nie potrafię powstrzymać niekontrolowanego śmiechu.

---

Autor: <http://kontrowersje.net>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)